

TRYBUNA

NR 169 (2860)

Inwazja biurokracji

- str. 10

DOTACJĄ W INWALIDĘ - str. 11

PODSŁUCHY POD SPECJALNYM NADZOREM - str. 16

ROK WYD. X • KRAJ • WYD. II • CENA 1 ZŁ 50 GR • INDEKS 350613

WITRYNA KIBICA

Album i nowy Gowarzewski

W środku kanikuly piłkarski kibic już żyje nowym sezonem ligowym i pucharowymi „wstępniakami” polskich drużyn. I to niezależnie od tego, czy wyleguje się akurat na plaży, czy jest już po urlopie. Warto jednak pamiętać, iż oprócz czynnego kibicowania na stadionie i biernego uczestnictwa w telewizyjnym przekazie może jeszcze kupić książkę. Dzisiaj dwie propozycje.

O albumie „Historia polskiej piłki nożnej” chciałem napisać już kilka miesięcy temu, gdy wydawnictwo TM-SEMIC zorganizowało w Warszawie jego uroczystą promocję z Kazimierzem Górskim (przewodniczący rady redakcyjnej) i Grzegorzem Lato jako gośćmi honorowymi.

Ale, myślałem, zobaczymy jak rozwinie się ta inicjatywa. Bo pomysł „Historii” jest dobry i nowoczesny w zamyśle; co dwa tygodnie ukazują się kolejne zeszyty (jest ich już siedem), które czytelnik składa w specjalnym segregatorze. W każdym zaś zeszycie-odcinku najmocniejszą chyba pozycją są doskonale ilustracje z lat dawnych (ciągle wielkie brawa dla nestora naszych futbolowych fotoreporterów – Eugeniusza Warmińskiego!) przypominające, iż polska piłka nie zaczęła się wczoraj. Są w „Historii” duże porcje reprezentacyjnej i klubowej statystyki, wywiady ze starymi i nowymi gwiazdami (bohaterem ostatniego zeszytu jest Jan Tomaszewski i polsko-angielskie potyczki), każdy numer zawiera ogromniasty plakat.

I aż chciałoby się, aby całość ukazywała się w nieprzerwanym cyklu, a reprezentacja prowadzona przez Janusza Wójcika dopisywała tylko nowe, radosne stronicę...

Druga nowość, to kolejna przesyłka z Katowic; od Andrzeja Gowarzewskiego i jego Wydawnictwa GiA. To już 23 tom piłkarskiej encyklopedii „Fuji”; tym razem poświęcony historii euro-

pejskich finałów europejskich rozgrywek klubowych – pucharowych.

Gowarzewskiemu i jego futbolowemu encyklopedystom kądziłem już wielokrotnie, ale oni na to po prostu zasługują. To był naprawdę znakomity pomysł, a jeśli kto posiada wszystkie tomy – to piłka nie może mieć przed nim tajemnic. Każda wątpliwość (ostatnio rozstrzygałem sąsiedzki zakład o poważną stawką tyżący wyniku rewanżowego meczu Górnika Zabrze z londyńskim Tottenhamem w Pucharze Europy...) znajdzie wyjaśnienie „u Gowarzewskiego”. I już przyzwyczaiłem się, że tak będzie zawsze...

Przy okazji refleksja z wydawniczego podwórka. Dorasta już kolejne pokolenie czytelników, a na rynku sportowej beletrystyki posucha coraz większa. Publikacje dokumentalne (patrz wyżej) są, ale nikt nie pokusi się o powieść, czy zbiór opowiadań. Nie ma tematów? Są. Tylko z autorami kiepsko. Chyba że Tomasz Jagodziński napisze szybko powieść o tym, jak to było w PZPN prezesa Mariana Dziurowicza i jak od wewnątrz wyglądała wojna z UKFiT-em.

A może ja jestem bardzo staroświecki, bo młodzież mamy przecież teraz wychowaną wyłącznie na telewizyjnym obrazku i skutecznie odzwyczajoną od słowa pisanego? Nie, trudno w to całkowicie uwierzyć.

Po prostu na polskim rynku wydawniczym nie ma dobrych książek o sporcie...

JACEK KORCZAK-MLECZKO

